

Stanisław Kamiński i Mieczysław A. Krąpiec, *Z teorii i metodologii metafizyki*, Lublin 1962, ss. 415, TN KUL.

Mamy przed sobą książkę, której sam tytuł może być dziś jeszcze dla wielu czymś zaskakującym. Autorami są: metodolog nauki, zajmujący się też historią logiki, oraz metafizyk, który od paru lat prowadzi rozważania nad sposobem uprawiania filozoficznej teorii bytu. Od razu trzeba powiedzieć: praca Kamińskiego i Krąpca jest pierwszą pozycją książkową w swoim zakresie i typie na terenie literatury polskiej, a i wśród zagranicznej — o ile nam wiadomo — wybija się na pierwsze miejsce pod względem zasięgu problematyki i szczegółowości jej potraktowania. Autorzy zdają sobie z tego sprawę i podkreślają to nawet we „Wstępie”. Można jednak już teraz zaznaczyć, że — jak się zdaje — uwagi tam zamieszczone pod adresem dotychczasowej literatury zagranicznej (s. 6) odnoszą się także w znacznym stopniu do rozważań występujących w pierwszej części omawianej książki.

Publikacja składa się bowiem z dwu odrębnych części: autorem pierwszej jest M. A. Krąpiec OP, drugą napisał ks. St. Kamiński. Praca Krąpca zawiera zarys teorii metafizyki klasycznej, uprawianej w myśl koncepcji tomizmu egzystencjalnego (którego Krąpiec jest jednym z głównych przedstawicieli — obok Gilsona, Maritaina, Mascalla, Andersona i innych). Autor próbuje dać metateorię własnej teorii bytu, i to teorii wyrosłej na gruncie bardzo obecnie żywej odmiany tomizmu. Wypowiedzi Krąpca dotyczące innych odmian tomizmu mają charakter raczej marginesowy. Praca Kamińskiego jest próbą metodologicznej charakterystyki ogólnej struktury oraz innych zasadniczych momentów metafizyki klasycznej. Gdy Kamiński stara się ująć faktyczny stan rzeczy (a czyni to z nastawieniem krytycznym), ma na uwadze przede wszystkim tę postać metafizyki, jaką ona przybrała w podręcznikach tomizmu tradycyjnego, zwłaszcza u P. Dezzy i St. Adamczyka. Natomiast wtedy, gdy sugeruje lub proponuje pozytywne ujęcie metody metafizyki, ma na uwadze tę koncepcję teorii bytu, którą reprezentuje Krąpiec. Zaznaczymy jeszcze i to, iż obaj autorzy (a szczególnie Krąpiec) używają często terminu „filozofia bytu”. Jednak termin ten ma w ich wypowiedziach dwojakie znaczenie (jest to widoczne już w sformułowaniach „Wstępu”): raz oznacza wszelkie badanie metafizyczne, każdą filozoficzną teorię przedmiotu, innym razem pewien kierunek filozoficzny, mianowicie tomizm egzystencjalny, oraz metafizykę ujętą według tego kierunku.

Część pierwsza książki obejmuje 260 stron i dzieli się na sześć rozdziałów: Filozofia jako typ naukowego poznania, Analiza pojęć jako pierwotnych elementów myślenia, Analiza sądów (zdań), Analiza rozumowania: indukcja i jej filozoficzne aspekty, Analiza rozumowania: problem uzasadnień w filozofii, O budowie metafizyki. Tematyka obszerna. Autor swoją (meta)teorię metafizyki rysuje na dość szerokim tle, dokonuje częstych porównań poznania metafizycznego z fizykalnym.

A oto główne tezy Krąpca: 1) Metafizyka, czyli filozofia bytu stanowi odrębny, swoisty typ poznania naukowego. 2) Jedyne poznanie potoczne oraz filozoficzne mogą być prawdziwe lub fałszywe, poznanie innego typu nie może pretendować do prawdziwości. 3) Tylko na terenie metafizyki występują pojęcia transcendentalne, które są zespolem lub skrótom sądów (ta koncepcja została wyłożona już wcześniej, m. in. w „Rocznikach Filozoficznych”). 4) Należy odróżnić i ostro sobie przeciwstawić sądy egzystencjalne i orzecznikowe (tutaj Krąpiec kontynuuje stanowisko Gilsona), chociaż na terenie metafizyki nie da się całkowicie utrzymać rozłączności

tego podziału (s. 256). 5) O charakterze rozważań metafizycznych decyduje przede wszystkim obrany przedmiot tych rozważań, czyli decyduje — jak się wyraża autor — konstrukcja przedmiotu właściwego filozofii bytu (omówienie warunków poprawności tej konstrukcji: s. 187—197). Rozmaitość metafizyki i stanowisk metafizycznych płynie zasadniczo z rozmaitości przedmiotów metafizyki. Wybór przedmiotu właściwego filozofii bytu dokonuje się na drodze konstrukcji transcendentnego i analogicznego pojęcia bytu w procesie separacji. Zdając sobie przy tym sprawę z wagi elementarnego rozróżnienia między bytem — jako przedmiotem metafizyki — a pojęciem bytu, autor nie zawsze przestrzega w praktyce tej różnicy. 6) Nie ma w filozofii uzasadnienia niezależnego od przedmiotu filozofii. Poza tym część pierwsza zawiera między innymi szeroko potraktowaną dokumentację tezy, że fizyka ujmując swój przedmiot pod kątem ilościowym, ujmując w nim tylko to, co mierzalne, wymierne (tu Krapiec idzie przede wszystkim za E. Simardem), a także — próbę sformułowania reguł uznawania zdań metafizyki (które są nazwane regułami semantycznego sensu). Krapiec stara się też wykazać — powiedzmy to skrótowo — nie formalny, lecz czysto treściowy charakter rozumowań i uzasadnień w filozofii bytu.

Część druga książki obejmuje 107 stron i składa się z siedmiu powiązanych tematycznie artykułów: O zastosowaniu logiki współczesnej do metafizyki klasycznej, Czy możliwe są ogólne i konieczne twierdzenia rzeczowe?, Struktura systemu scholastycznej metafizyki ogólnej, O ostatecznych przesłankach w klasycznej filozofii bytu, Rola definicji w systemie scholastycznej metafizyki, Dedukcja w metafizyce tomistycznej, Próba charakterystyki uzasadniania tez w metafizyce klasycznej. Same tytuły świadczą, że wzięto pod uwagę większość momentów, ważnych przy metodologicznej charakterystyce jakiegokolwiek nauki.

Ważniejsze tezy tej części książki zawiera następująca wypowiedź Kamińskiego: „Zbierając poszczególne uwagi na temat stosowania i stosowności logiki współczesnej do klasycznej metafizyki, dałoby się je zamknąć najkrócej w następujących tezach: 1° próby bezpośredniego zastosowania logiki do filozofii doprowadziły do zniekształcenia tej ostatniej; nie da się potraktować języka logiki jako języka filozofii, a związków logicznych jako związków filozoficznych (między tezami metafizyki) oraz rozwiązań logicznych jako rozwiązań filozoficznych 2° wobec zasadniczej odrębności natury poznania metafizycznego nieusprawiedliwione bywa traktowanie współcześnie uprawianej logiki języka i metodologii nauk tak dedukcyjnych, jak indukcyjnych jako zarazem logiki języka metafizyki i metodologii metafizyki 3° możliwe i konieczne natomiast jest jak najpełniejsze wykorzystanie semiotyki przy analizie języka metafizyki, a przede wszystkim przy budowie teorii tego języka, zaś logiki formalnej i najszerzych teorii argumentacji przy analizie i charakterystyce związków między tezami metafizyki, oraz teorii i metodologii nauk przy opracowaniu swoistej metodologii metafizyki”¹. Do tego dodać trzeba tezę, że system metafizyki składa się w zasadzie z samych pryncypiów-aksjomatów, a dedukcja odgrywa rolę nieistotną w strukturze metodologicznej metafizyki, ustępując miejsca intelektualnie pojętej intuicji. Zachodzą tu zbieżności między Kamińskim a na przykład Mascalliem. Zanotujmy, że w przypisach znajdujemy wiele pożytecznych informacji bibliograficznych.

¹ Zarówno te sformułowania, jak i występujące bezpośrednio po nich uwagi o instrumentalnym charakterze logiki nasuwają różne interpretacje. Szkoda, że w odpowiedzi udzielonej J. F. Drewnowskiemu („Znak” 1965, nr 128—129) nie zauważono, że sam tekst jest współodpowiedzialny za niektóre nieporozumienia.

Na końcu książki spotykamy obszerne streszczenie francuskie oraz skorowidz nazwisk i skorowidz rzeczowy.

Właściwa ocena pracy Kamińskiego i Krapca nie jest rzeczą łatwą. Z jednej strony mamy do czynienia z dziełem pod wieloma względami niewątpliwie nowatorskim, odważnie stawiającym problematykę bardzo doniosłą czysto teoretycznie i światopoglądowo, a dotychczas co najwyżej ogólnikowo lub fragmentarycznie poruszaną, dziełem udostępniającym pewien etap dyskusji metafizycznej w środowisku lubelskim. Są to momenty bardzo ważne. Z drugiej jednak strony — jak zresztą często w podobnych wypadkach — znajdujemy w nim niejednokrotnie zamiast rozbudowanych analiz i precyzyjnych sformułowań tylko próbne sondaże, ryzykowne hipotezy, nie zawsze jasne sformułowania. Podjęcie jednak szczegółowej dyskusji, chociażby tylko dla uzasadnienia istotniejszych wątpliwości i uwyraźnienia wchodzących w grę tez lub argumentacji, prowadziłoby nieuchronnie do pisania drugiej książki. Zwłaszcza że w rozważanej tematyce trudno o odizolowane sprawy i o łatwe odgraniczenie tego, co istotne, od tego, co nieistotne. W tym miejscu trzeba poprzestać na postawieniu kilku pytań i zwróceniu — przykładowo — uwagi na parę spraw.

Idąc za Gilsonem, Maritainem, Nicolasem Krapiec w oryginalny sposób rozwija i przekracza pozycje poprzedników. W książce znajdujemy częściowe rozbudowanie, pogłębienie i dopełnienie jego dawnych koncepcji, częstokroć bardzo interesujących i zasługujących niewątpliwie na fachową uwagę, zwłaszcza ze strony logika. Rzeczą pozytywną jest także to, że Krapiec-metafizyk stara się wyjść w charakterystyce metateoretycznej metafizyki poza tradycję wąsko pojętej szkoły i nawiązać do współczesnej logiki i metodologii nauk szczegółowych. Niestety, nie obyło się tu bez pewnych niezręczności zarówno z zakresu logiki, jak i uwag o fizyce. Można zresztą mieć wątpliwości co do potrzeby umieszczania w książce wielu elementarnych wiadomości z tych dziedzin.

Wydaje się, że nie można bez dodatkowych wyjaśnień określać nazwy jedynie jako wyrażenia, które oznacza, i jednocześnie przyjmować nazwy puste (s. 36 — zwłaszcza że swoje rozważania autor przeprowadza w ramach pracy o „metafizyce egzystencjalnej”). Określenie rozumowania na s. 144 — wbrew zapowiedzi autora — bardzo zawęża zakres „rozumowania”. Nie jest również przekonująca argumentacja przeciw odnoszeniu się pojęć do istnienia (s. 82, 126) — w ten sam bowiem sposób można by wnioskować z istnienia pojęć człowieka i trójkąta, że realizują się abstrakty „człowiek w ogóle” czy „trójkąt w ogóle”; ściśle rzecz biorąc, na przykład pojęcie trójkąta ani nie jest trójkątem, ani nie jest trójkątne, ani nie zawiera w sobie trójkąta! Na s. 256 czytamy: „Przez wyrażenie „istnieje” rozumiemy akt intelektualnej afirmacji samego faktu bytowania”. Jeżeli sformułowanie tej wypowiedzi nie jest przypadkowe, to stanowi ona wyraz grubego psychologizmu. Podobne jednak sformułowanie spotykamy na s. 261! Krapiec słusznie podkreśla postulat „neutralności” przedmiotu właściwego teorii bytu. Niestety, zbyt pośpiesznie, bez odpowiedniej dyskusji, odrzucił „istnienie idealne” (s. 195). Może to zrodzić podejrzenie, że faktycznie w formowaniu swej koncepcji nie spełnia on postulatu „neutralności”. W związku z rozważaniem możliwości formalizacji metafizyki (s. 250) nasuwa się między innymi potrzeba rozróżnienia między formalizacją systemu, formalizacją argumentacji i symbolizacją tez. Oczywiście, można by wymienić poza tymi wiele innych szczegółów, skłaniających do aprobaty lub budzących zastrzeżenia. Zaznaczmy jeszcze, że do

dyskusji zmusza zarówno teza o naturze transcendentaliów², jak i argumentacja na temat zakresu prawdziwościowego poznania.

Trzeba stwierdzić, że dyskusja z Kamińskim jest bardzo trudna. Przede wszystkim, autor może imponować czytelnikowi, i to także fachowo wyrobionemu, zdobywającą uznanie elastycznością i otwartością podejścia oraz godną podziwu erudycją — momentami równie koniecznymi, jak i niełatwymi do zademonstrowania w problematyce wynikłej z konfrontacji klasycznej teorii bytu z postulatami współczesnej metodologii nauk. Formuluje przy tym na ogół swoje tezy nader ostrożnie, jeśli wręcz nie niezdecydowanie, jakby zdając sobie sprawę z tego, że dokonuje tylko próbnego sondażu i że jego przykłady są niewystarczające jako podstawa definitywnych i ogólnych konkluzji w poruszonej problematyce. Do tego dochodzi brak wyraźnych definicji, a w kontekście podstawowe nawet terminy techniczne (jak: „system”, „dedukcja”, „formalizacja”, „dowód”) nie bywają pozbawione pewnej chwiejności. Ta ostatnia bierze się może i stąd, że autor pragnie uwzględnić różne współczesne stanowiska i ujęcia. Ostrożność Kamińskiego przejawia się też i w tym, iż liczy się on głównie z klasycznymi już ujęciami i sformułowaniami metodologii nauk. Zaznacza jednak możliwość ich modyfikacji i rozszerzenia.

W tego typu analizach ważną sprawą jest samoświadomość ich metodologicznego charakteru. Kamiński wie o tym i swymi rozważaniami stara się skądinąd pomóc metafizykowi w zdobyciu takiej samoświadomości. Tym niemniej czytelnikowi w trakcie lektury nasuwa się szereg pytań. Mianowicie, czy sam autor posługuje się metodą indukcyjną (indukcyjno-hipotetyczną) czy analityczną (w sensie T. Czeżowskiego)? Czy w praktyce zawsze rozróżnia „quaestio facti” i „quaestio iuris”? Czy w argumentacji przeciw przekładalności czy transpozycji logicznej zdań teorii bytu nie nadużywa — w sposób ukryty — „paradoksu analizy”? Szkoda też, iż zagadnienia odrębności poznania metafizycznego nie związał ściśle z problematyką jedności i jednolitości wiedzy. Swoistość poznania metafizycznego — niekiedy silnie akcentowana — nie ujawnia się wyraźnie wobec znacznej przewagi sformułowań negatywnych nad pozytywnymi. A oto dość typowy przykład: „Atoli operacje uzasadniania w filozofii bytu, choć nie pokrywają się dokładnie z typowymi w naukach zabiegami dowodowymi, to jednak z ich pomocy wydatnie korzystają. Wprawdzie w metafizyce nie można ani udowodnić tezy tak jak w matematyce, ani sprawdzić doświadczalnie tak jak w fizyce, to jednak dowodzenie, a nawet empiryczna weryfikacja mogą odegrać rolę przygotowawczą i pomocniczą czy też dopełniającą w uprawomocnianiu tez metafizycznych” (s. 371). W każdym razie niejednoznaczność tekstu jest sprawą u Kamińskiego o wiele bardziej skomplikowaną niż u Krąpcza.

Mógłby ktoś, bardzo akcentujący zaznaczone wątpliwości, powiedzieć, iż pionierski krok autorów został podjęty zbyt wcześnie, że wysunięte tezy powinny poczekać na dokładniejsze uzasadnienia i dojrzałe formuły. Wydaje się nam jednak, że to ryzyko było celowe. I należy się autorom wdzięczność za uczynienie w metafizologii dalszego odważnego kroku, szczególnie doniosłego na tle dotychczasowego stanu metodologicznego teorii bytu. Kroku, który na pewno wiele nauczył i który daje podstawę oraz mobilizuje do kontynuowania badań. Książka Kamińskiego i Krąpcza ukazuje bowiem konieczność podjęcia szerokich i bardzo dokładnych analiz typowych operacji czy tekstów metafizycznych³. Stanowi obiekty-

² Por. St. Majdański, *O naturze logicznej transcendentaliów w aspekcie pryncypiów ogólnej teorii bytu*, „Roczniki Filozoficzne”, X (1962), z. 1, s. 72 nn.

³ Por. J. Kalinowski, *Ku próbie konstrukcji metafizologii*, „Sprawozdania...

wizację pewnego etapu badań środowiska, w którym obaj autorzy zajmują czołową i inspirującą pozycję, badań zmierzających do wypracowania nowoczesnej metafizologii. Zresztą sami autorzy nie uważają — jak się wydaje — swych rozwiązań i sformułowań za ostateczne i można się spodziewać dalszych ich prac w tym kierunku⁴. Badania powinny być kontynuowane w monograficznych analizach.

Stanisław Majdański i Antoni Stępień

Mieczysław A. Krapiec, *Struktura bytu, Charakterystyczne elementy systemu Arystotelesa i Tomasza z Akwinu*, Lublin 1963, ss. 364. TN KUL.

Piąta książka o. Krapca wzbogaca naszą literaturę o próbę monograficznego opracowania szeregu węzłowych kwestii metafizycznych. Lektura tej pozycji daje raz jeszcze okazję do stwierdzenia tego, co napisał M. Gogacz w „Znaku” (*Współczesne interpretacje tomizmu*, „Znak”, XV (1963), nr 11 (113), s. 1353): „Zasługą o. Krapca jest także to, że tomizm polski nawiązał do europejskiego poziomu analiz i dyskusji”. Na *Strukturę bytu* składają się: „Wstęp” (s. 5—12), Część I „Elementy bytu: akt i możliwość” (s. 13—164), Aneks, zawierający potoczyste tłumaczenie T. A. Żeleznika *OP Księgi Θ Metafizyki Arystotelesa* (s. 165—174), Część II „Struktura bytu w aspekcie esencjalnym” (s. 175—256), Część III „Struktura bytu w aspekcie egzystencjalnym” (s. 257—352), krótkie streszczenie francuskie, skorowidz rzeczowy oraz skorowidz nazwisk. Do całości rozważań należy też artykuł *Zagadnienie jednostkowienia bytów materialnych*, którego nie przedrukowano z „Roczników Filozoficznych” z powodu braku miejsca (zob. s. 9); do tego ostatniego zgłasza Autor — w przypisku na s. 212 — jakieś poprawki.

We „Wstępie” Autor zaznacza, że nie chodzi mu o historyczne opracowanie tematu (s. 6) i że nie chce iść w ślady podręczników, których argumentacje są najczęściej oderwane od całościowej wizji systemu i stąd nieprzekonujące, werbalistyczne (s. 7). Autor chce pokazać, iż pewna koncepcja metafizyczna, zapoczątkowana przez Arystotelesa i skorygowana przez Tomasza, da się uzasadnić jako trafne ujęcie podstawowych struktur bytu. W koncepcji tej zasadniczą rolę odgrywa teoria aktu i możliwości (s. 22), jej też wprost poświęcono połowę książki. Zresztą — dodajmy od siebie — stosunek do tej teorii może stanowić w oczach historyka filozofii kryterium przynależności do nurtu perypatetyckiego.

Przy okazji (np. we „Wstępie” i w rozdziale VII) o. Krapiec przypomina główne elementy swojej ogólnej, w znacznym stopniu oryginalnej, koncepcji filozofii bytu. Znane są one z wcześniejszych dzieł profesora KULu; a jeśli nawet niekiedy ich nie powtarza, to trzeba jego rozważania przyjmować w świetle tego, co głosi on na temat wyboru przedmiotu badań (byt jako byt), sposobu jego określenia, charakteru uzasadnień metafizycznych, charakteru transcendentaliów, roli i podstawy analogii, itp. *Struktura bytu* daje opracowanie typu monograficznego teorii aktu i możliwości, hylemorfizmu i teorii istoty i istnienia z punktu widzenia tomizmu egzystencjal-

TN KUL”, nr 6, Lublin 1954, s. 76—80. Zob. też A. Stępień, *Co to jest metafizologia?*, „Roczniki Filozoficzne”, IX (1961), z. 1, s. 137—140.

⁴ W następnych swych publikacjach Kamiński bardziej precyzuje i modyfikuje własne stanowisko. Zob. St. Kamiński, *Co daje stosowanie logiki formalnej do metafizyki klasycznej?*, „Roczniki Filozoficzne”, XII (1964), z. 1, s. 107—112; tenże i Z. J. Zdybicka, *W odpowiedzi na uwagi Jana Fr. Drewnowskiego*, „Znak”, XVII (1965) 355—365.